

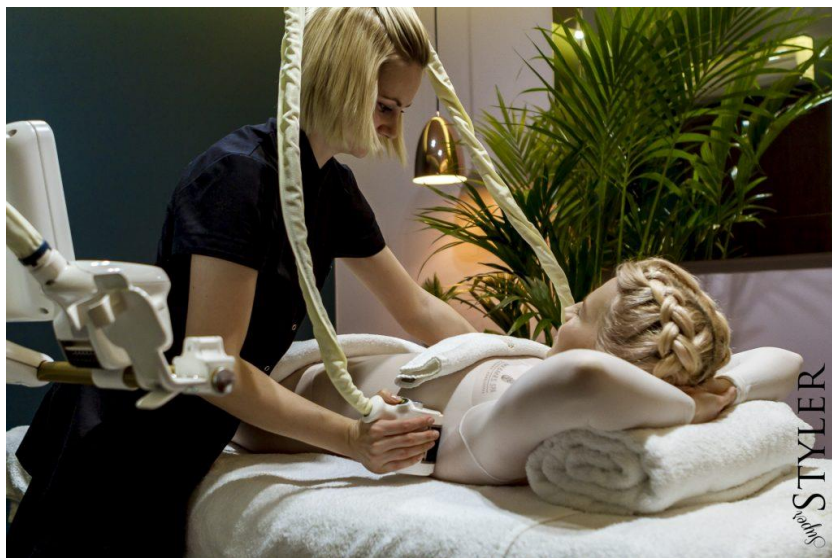


Są takie zniechędzone partie w ciele kobiety, których nie da się ruszyć ani ćwiczeniami, ani dietą. Są, oj są! I my kobiety każdego dnia staramy się godnie z nimi żyć. Szczęściarzy powiedzą: o co ci chodzi? Nie mam pojęcia o czym mówisz! Ale większość kobiet po trzydziestce skinię głową ze zrozumieniem. Nigdy nie zapomnę jak na jednym z pierwszych spotkań z trenerem powiedziałam: „...i wiesz, chciałabym też schudnąć z kolan i okolicy pach”. Trener dyplomatycznie przemilczał temat i już nigdy do tego nie wracaliśmy. Waga poszła w dół, obwody mam dużo mniejsze, a kolanka i paszki jak były, tak są. A do tego cellulit wodny tu i ówdzie, pośladki, które poddały się grawitacji i lekko wiotki brzuch. Jeśli więc choć jedna z wymienionych rzeczy jest ci bliska, to koniecznie przeczytaj ten tekst do końca.

O zabiegach Icoone pierwszy raz słyszałam jakieś 3 lata temu. Nawet kiedyś byłam na jednym pokazowym zabiegu. Wbiłam się w tę białą rajtuzę z golfem, ułożyłam się na łóżku, a wykwalifikowana pani zasysała moją skórę czymś, co w działaniu przypominało odkurzacz. Czy zauważyłam rezultat? Tak – przez cały dzień biegałam do toalety, bo po drenażu ciała zalegająca limfa i woda postanowiły tłumnie opuścić moje ciało. Ale to by było na tyle, jeśli chodzi o rezultaty. Nic dziwnego. Czego mogłam się spodziewać po jednym zabiegu. Tym razem postanowiłam jednak podejść do tematu kompleksowo i poddać się całej serii. Jakie są moje odczucia?

Po pierwsze cudów nie ma

Pamiętajcie, że same zabiegi nigdy nie dadzą takich rezultatów, jak zabiegi połączone z dietą i ćwiczeniami. Kiedyś od jednej kosmetyczki usłyszałam historię, jak pewna pani przychodziła do niej na Icoone ponad pięć lat i narzekała, że nie widzi wielkich rezultatów. Za każdym razem do gabinetu wchodziła z podwójną latte z syropem karmelowym i bitą śmietaną. Icoone jest dobrą inwestycją tylko wtedy, gdy myślicie o swoim ciele kompleksowo i podchodzicie do tego poważnie.



Po drugie zabieg, który promuje się sam

Kiedy pierwszy raz wspomniałam na InstaStory o Icoone zostałam zasypana wiadomościami od was. Magda napisała: „Wart swojej ceny! Nie poszłabym już na nic innego! Ja miałam problem z nadmiarem skóry, toną rozstępów i brakiem jędrności (schudłam 35 kg) i dziś żadnego śladu po żadnym z tych problemów.” Inga napisała: „Super zabieg! Ja w zeszłym roku miałam serię dwunastu i zamierzam teraz powtórzyć. Icoone jest najlepszy, boli jak tortura, ale efekt jest tego wart w 100%”. Takich wiadomości dostałam w sumie kilkanaście. Część z nich pokazałam Wam na InstaStory. W Internecie pełno jest peanów na temat Icoone. Co sprawia, że jest tak wychwalany?

Po trzecie zabieg, który inspirowa się najlepszymi

Bo Icoone to tak naprawdę bańka chińska XXI wieku. Jego podstawowe działanie jest podobne do założenia bańki chińskiej, która świetnie redukuje cellulit. Icoone to rura zakończona dwoma rolkami i źródłem lasera. Rura zasysa skórę i tkanki podskórne do środka, rolki ją rolują a laser działa na tkankę tłuszczową rozbijając ją. To innowacyjne połączenie masażu podciśnieniowego ze światłem LED i laserem. Czyli w jednym czasie mamy wielopoziomowe działanie na nasze ciało. Brzmi skomplikowanie i w rzeczywistości właśnie takie jest, ale dla mnie jako pacjentki nie jest to ważne. Najważniejsze żeby działało.



Po czwarte zabieg powinien wykonywać wykwalifikowany i empatyczny personel

W moim przypadku zabieg ujędrniający i redukujący cellulit Icoone (sam sprzęt ma bardzo wiele programów na różne dolegliwości) dzieli się na dwie podstawowe fazy. Pierwsza to drenaż. Trwa dwadzieścia minut i obejmuje całe ciało. Można go wykonać dwoma rolkami lub jedną. Jego zadanie to przemieścić wodę i limfę zalegającą pod skórą. To właśnie po tym etapie tak często biegamy do toalety, by opróżnić pęcherz. Dlatego tak ważne jest, by w dniu każdego zabiegu wypijać po 3 litry wody na dobę. Druga faza to tzw. „fokusy”. I tu musimy już ustalić z osobą wykonującą nam zabieg, jakie części ciała chcemy zmienić. U mnie są 4 fokusy: pośladki + boczki, wewnętrzna strona ud + kolana, zewnętrzna strona ud oraz brzuch. Cały zabieg trwa godzinę, czyli 20 minut drenaż i po 10 minut na każdy fokus. Icoone ma swoje poziomy mocy zasysania i częstotliwości zasysania, dlatego tak ważne jest, by zabieg wykonywał wykwalifikowany personel, który wie jak prowadzić rolki po ciele i jakie parametry dobierać do danego pacjenta. Dla przykładu: mój pierwszy zabieg wykonywałam na mocy 3 i myślałam, że zniosę jajko z bólu, a teraz robię zabiegi na mocy 8 i 9 i bez problemu daję radę. Ważne jest też to, by personel wykonujący zabieg był empatyczny. Dla mnie osobiście było bardzo ważne ustalenie progu bólu i rozmowa o czymkolwiek, co odciągało moje myśli od bólu.

Co robi Icoone?

Dedykowanych programów w tej maszynie jest całe mnóstwo i jest ona na tyle bezpieczna, że zabiegi na niej może wykonywać nawet kobieta w ciąży i karmiąca piersią (ale pierwszy pokarm po Icoone trzeba odciągnąć i wylać). Icoone przede wszystkim świetnie drenuje ciało. Czyli jeśli macie problem z zalegającą wodą w ciele, to jest to zabieg dla Was. Ja osobiście widzę ogromną różnicę pod tym względem. Co jeszcze robi Icoone? Ujędrnia i wyszczupla. To były te dwa aspekty, które mnie osobiście interesowały najbardziej. Pierwszą zmianę jakości skóry zauważyłam po trzecim zabiegu. Po piątym Janek (!) zwrócił uwagę, że uniosły mi się

pośladki. Obecnie jestem po 8 zabiegach. Obwodów jeszcze nie mierzyłam, ponieważ chcę poczekać do końca serii czyli do 12 zabiegów. Ale czytałam w Internecie, że dziewczyny gubią dzięki Icoone'owi nawet po 2-6 cm w udzie.

Jak często trzeba to robić?

Na początku warto przejść serie zabiegów (czyli ok 10-12). Później dobrze jest robić jeden zabieg przypominający w miesiącu.



Ile to kosztuje?

Ja osobiście chodzę na zabiegi do *MR and MRS SPA* ([klik](#)) bo mają najnowszego Icoone'a – czyli tego z laserem. Wiele miejsc w Warszawie pracuje na starszym modelu, który jest mniej skuteczny.

W SPA do którego chodzę pojedynczy zabieg z jednym fokusem to koszt 350 zł, ale jeśli kupujemy pakiet 10 zabiegów to pojedynczy kosztuje wtedy 250 zł. Do tego trzeba doliczyć jednorazowy koszt wdzianka-rajstopy – 100 zł, w którym potem wielokrotnie możemy mieć wykonywane zabiegi.

Jakieś dodatkowe wskazówki?

Skutkiem ubocznym Icoone mogą być siniaki, dlatego polecam ten zabieg wykonywać przed sezonem letnim.

Jeśli chcielibyście spróbować zanim zdecydujecie się na serie zabiegów, to polecam Wam wybrać się na dzień otwarty do *MR and MRS SPA* w najbliższą sobotę 10 marca, gdzie bez zobowiązań będziecie mogły przetestować sprzęt, zobaczyć jak wygląda i zadać wszystkie przychodzące Wam do głowy pytania.

Czy polecam ten zabieg?

Zdecydowanie tak. Moja skóra już teraz jest dużo jędrniejsza, a cellulit wodny zniknął niemal zupełnie. Poza tym mam wrażenie, że mój problem z

zatrzymywaniem się wody w organizmie znacznie się zmniejszył. Sam Janek zauważył zmianę, szczególnie w okolicach pośladków. A jest to człowiek, który nie zauważa u mnie zmiany koloru włosów.

Pamiętajcie by przed rozpoczęciem zabiegów świadomie zdecydować o tym gdzie wykonacie zabieg. Upewnijcie się że macie do czynienia ze specjalistami, sprawdźcie czy dane miejsce ma najnowszy model Icoone (ICOONE LASER).



Marta



Modą interesuje się od dziecka a wyrazem tych zainteresowań są różnorodne stylizacje jakie przygotowuje dla SuperStylera. Stawia na niebanalność, kobiecość i kolory a naczelną zasadą jaka jej przyświeca to „less is more”. Odważna i ciągle o krok przed wszystkimi. Zafascynowana latami 50-60 XX wieku. Z wykształcenia seksuolog sądowy i kliniczny a z zawodu specjalista e-marketingu. Zawsze nienagannie ubrana, nigdy nie przebrana. Preferuje sukienki, których ma już pokaźną kolekcję.

(źródło: <https://www.superstyler.pl/uroda/icoone-dla-kogo-za-ile-i-czy-w-ogole-warto/>).